

Chciałabym zachęcić Was do przeczytania książek Krystyny Siesickiej jednej z najbardziej znanych i lubianych autorek dla młodzieży. Zacznijmy od *Zapałki na zakręcie*. Mada poznaje chłopaka innego od wszystkich dotychczas jej znanych: jest nieufny, samotny, tajemniczy, niechętnie opowiada o sobie, szczególnie o przeszłości...

*Zapałka na zakręcie* to książka o sprawach ważnych i niełatwych – o skomplikowanym języku uczuć, o tym jak trudno jest mówić o miłości, jak trudno spełniać czyjeś oczekiwania, nie zawieść zaufania najbliższych. Ta debiutancka powieść Krystyny Siesickiej chętnie czytana jest do dziś przez dorastające dziewczyny, ciekawe książek o miłości, szczególnie tej pierwszej, najbardziej emocjonującej i niepewnej.

Książka została przetłumaczona na język niemiecki i słowacki.

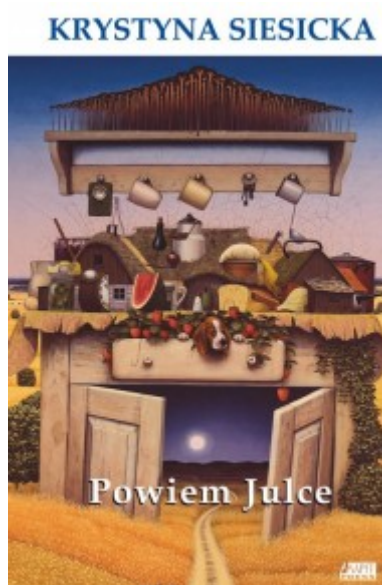


*Przez dziurkę od klucza* to kolejna powieść autorki. Joanna, Oleńka, Zuzia, Piotr, filolog orientalny i babunia w roli głównej! To ich spotkanie w tej książce, która nie jest ani powieścią, ani poradnikiem. Jest raczej czymś w rodzaju flirtu z codziennością, w której wbrew pozorom dzieją się ważne dla nas sprawy. To prawda, że pisałam o nich w czasie, kiedy najmłodszych moich czytelniczek nie było jeszcze na świecie, ale i tak filolog orientalny mówi:...Ze wszystkich dziewczyn najbardziej fascynująca jest babunia. Może źle się wyraziłem, ale ten zwrot wiernie obrazuje moje uczucia...

Czas zresztą nie jest bohaterem tej książki, przeciwnie. Liczą się w niej uczucia, rodzinne klimaty, i co tu dużo ukrywać: uśmiech. A że ojciec babuni pracował kiedyś przy budowie kolei nowosybirskiej, to już zupełnie inna sprawa...

Trzecia, bo w *Pejzażu sentymentalnym* spotkaliśmy już Magdę i Marcina, ulubionych bohaterów naszych Czytelników. Autorka ciągle jednak otrzymywała dziesiątki „maili” z prośbą o kontynuację losów tej pary, a także losów Kacpra i Tiny. *Zatrzymaj echo* jest książką pisaną na zamówienie, ale ci, którzy nie znają *Zapałki* i *Pejzażu* spotkają w tej opowieści wątki niezależne od poprzednich.

W malowniczej scenerii letniskowej Osady szukając wspólnie bohaterów, za którymi tak tęsknią Czytelnicy, znajdziemy również dobrą Anielę hafciarkę, szalonego Piotrka i romantyczną, miłą Talię. Jedną z głównych postaci fabularnych jest autorka, która wprowadza nas w tajemniczy świat swojej wyobraźni. Czy jest nią sama Krystyna Siesicka? Być może.



*Powiem Julce* to kolejna powieść Siesickiej. Teresa jako szesnastolatka straciła w powstaniu warszawskim rodziców oraz dom. To jeszcze nie koniec nieszczęść: wsadzono ją do bydlęcego wagonu i powieziono w stronę Auschwitz. Z bliżej nieokreślonych powodów Niemcy po drodze wyrzucili „ładunek”. Leżącą na łące, niemal niezwywą dziewczynę znaleźli właściciele pobliskiego majątku ziemskiego i umieścili w swoim dworku. Otoczona troską, szybko wróciła do zdrowia. Oczywiście fizycznego, bo psychiczny ból nie umilkł chyba nigdy. To tu, w Pastuszkach, po raz pierwszy się zakochała, a także zyskała przyjaciółkę na całe życie – Zofię. I tutaj doczekała nadejścia „wybawicieli” ze wschodu.

W „*Powiem Julce*” Krystyna Siesicka w ciepły sposób pisze o tragicznych wydarzeniach, nie skupiając się na tym, co złe, tylko podkreślając, że na świecie obok

ludzi podłych istnieją też dobrzy, gotowi bezinteresownie pomagać innym. Z dawnego życia Teresa ocalała jedynie czerwone, osmalone od ognia sandały. Nowi opiekunowie dali jej wszystko – nowe buty, ubranie, troskliwość. Zresztą nie tylko jej, w dworku znalazło schronienie wielu udręczonych warszawiaków. Paradoksalnie w Pastuszkach podczas wojny panował spokój, okropnie zrobiło się dopiero wtedy, kiedy nadeszły dni wyzwolenia. Właściciele dworku w panice uciekali na zachód, a dziewczęta, które miały pecha spotkać radzieckich żołnierzy, gorzko płakały.

Co ciekawe, opowiadając o bolesnej przeszłości, autorka posługuje się wieloma niedopowiedzeniami i aluzjami. O gwałtach nie pisze wprost, a czerwonoarmistów nazywa „maruderami”. Ci „maruderzy” szli w ślad za przyjacielsko nastawionym do mieszkańców wsi oddziałem Galiny. Mody czytelnik będzie musiał się dużo domyśleć. Jeśli nie zna historii i nie wie, jak wygląda zachowanie ofiar przemocy, może nie zrozumieć w pełni treści książki.

Teresa jest już staruszką. Patrząc na wnuczkę Zofii, prowadzi monolog, w którym bolesne wspomnienia przeplatają się z uwagami o zachowaniu współczesnej młodzieży. Niech nastoletnia Julka się dowie, jakie to szczęście spotkać dobrego człowieka, gdy się niemal umiera ze zmęczenia i rozpacz, do czego doszło w Pastuszkach, a przede wszystkim jak wspinała, dzielną osobą była jej babcia.